Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 30 gr.

Nr 5. Kielce, dnia 1 września 1928 r. Rok 1.

GŁOS WIERZYCIELI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Kilińskiego № 19 godziny urzędowe od 1—4 po poł.

PRENUMERATA: W Kielcach 1.80 zł. na prowincji 2.00 zł. kwartalnie.

ORGAN ZWIĄZKU OBRONY WIERZYTELNOŚCI i PRAWA WŁASNOŚCI W KIELCACH.

Konto czekowe P. K. O. № 65.515. Skrzynka pocztowa № 25.

Dwutygodnik — wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Projekty i motywy do znowelizowania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku.

Poniżej zamieszczany artykuł naszego czytelnika p. A. A. z Opoczyńskiego wykazujący, że społeczeństwo aż nadto rozumie i odczuło skutki krzywdzącego rozporządzenia waloryzacyjnego „Lex Zoll", który podajemy bez zmian.

Wiadomo jest wszystkim, że wojna światowa dotkliwie zniszczyła niektórych obywateli kraju i że te zniszczenia winny być zwrócone poszkodowanym przez wszystkich obywateli kraju w miarę ich zamożności, ponieważ wszyscy przez tę wojnę uzyskali jednakową wolność i pod żadnym pozorem nie można nikomu korzystać niesłusznie z okazji ogólnej klęski krzywdą drugiego, gdyż za to jest wielka odpowiedzialność przed Bogiem i prawem.

Wiadomo jest i to, że po otrzymaniu niepodległości, Sejm Ustawodawczy, wydając w 1920 r. Ustawę o wprowadzeniu marki polskiej, ocenił tę markę po 2 m. 16 fen. za 1 rubel w złocie, bez przerachowywania zobowiązań prywatno-prawnych w mniejszej wartości.

Następnie z biegiem czasu nie mogąc pobierać od ogółu właściwych podatków i nie mając innych źródeł dochodu, oraz nie mogąc uzyskać pożyczki zagranicą na niezbędne wydatki do prowadzenia wojny z Bolszewikawi zagrażającej utratą uzyskanej niepodległości i oddaniem w powtórną niewolę, może na zawsze naszego narodu, Rząd zmuszony był drukować co pewien czas potrzebną ilość marek, które nie posiadając w Skarbie pokrycia w złocie, w ten sposób obezcenił do minimum i w końcu doszło do tego, że zamiast za 1 rub. 2 m. 16 fen. wydrukowano i puszczono w obieg 3.888.000 m. za 1 rub. w złocie bez pokrycia t. j. bez wartości.

Tą ilość wypuszczonych w obieg marek nie mających pokrycia w złocie Prezydent Rzeczypospolitej na mocy upoważnienia Sejmu przy wprowadzeniu złotego gwarantowanego złotem w 1924 r. musiał zredukować do wartości posiadanego w Skarbie zapasu złota z czego wypadło za 1 zł. w złocie po 1.800.000 m.

Kombinacja ta winna i litylko do ilości nadmiernie wydrukowanych i puszczonych w obieg marek od czasu ich ustalenia do dnia wprowadzenia złotego, aby w ten sposób zatamować spadek waluty i skreślić zaciągnięty u swoich obywateli dług rządowy na wydatki wojenne i państwowe, wskutek nie ponoszenia przez ten ogół wymienionych wydatków we właściwym czasie, w postaci podatków lub danin, do których był obowiązany.

Lecz ta sama kombinacja pod pozorem strat wojennych nie mogła i nie powinna być zastosowana do zobowiązań prywatno-prawnych, jak to uczynili pp. Zoll i Grabski na swoją korzyść i innych dłużników, krzywdząc wierzycieli i naruszając istniejące prawo cywilne, sądowe i konstytucyjne.

Rząd skreślił swój dług zaciągnięty u swych obywateli, bo go zaciągnął zamiast pobrania należnych podatków i danin i użył go nie na swoją korzyść, tylko na dobro tych samych obywateli, ale prywatni dłużnicy względem swych wierzycieli tego stosować nie mogą, gdyż wypożyczonych pieniędzy nie użyli

na korzyść wierzycieli, tylko na swoją własną, majątki ich mają swoją wartość, a za straty wojenne, jeżeli kto ma, winien pokryć cały ogół w równej mierze, a nie kosztem wierzycieli.

Wydane rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych nie jest pomocą ani ulgą dla państwa, jest tylko jawną chęcią nieprawnego skrzywdzenia wierzycieli na korzyść dłużników, które spowodowało moralny upadek w społeczeństwie i nieufność do Rządu.

W tej sprawie można było wydać tylko rozporządzenie o odroczeniu płatności długów prywatnych do czasu ustalenia się wartości pieniądza i majątku nieruchomego. Jeżeli zaś Rząd chciał skorzystać z upoważnienia Sejmu i wcześniej załatwić tę sprawę to dostatecznie było skończyć te rozporządzenie na artykule 4-tym z dodaniem 5-tego tej treści:

„Z powodu zniszczenia wojennego długi, winne być zwrócone w stosunku procentowym do wartości majątku obciążonego długiem w dniu powstania i spłaty długu według skali art. 2 z procentami".

Lecz pp. Zoll i Grabski pragnęli skrzywdzić wszystkich wierzycieli na korzyść dłużników i zniszczyć w narodzie zaufanie i tego dokonali umieszczając w zreferowanym przez nich rozporządzeniu art. 5-50 w odmiennej formie do sprawiedliwości.

Straty wojenne, na których pozornie oparta jest cała niesprawiedliwość rozporządzenia o przerachowanin zobowiązań prywatno-prawnych, winne być i już w części zostały pokryte przez Skarb państwa w postaci rent inwalidom, bezpłatnego materjału budowlanego, bezzwrotnych pożyczek i zapomóg na odbudowanie, oraz przerachowania w wyższej normie wkładów amerykańskich w kasie pocztowej i obligacji, więc straty pieniężne prywatne winne obecnie być uregulowane według stanu wartości nieruchomości i przez nowelizacje rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych w ten sposób, żeby każdy dłużnik oddał swój dług w całości, według skali art. 2-go, względnie przez odszkodowanie ze Skarbu państwa.

Ponieważ obecnie Związek Obrony Wierzytelności opracowuje projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, w celu usunięcia krzywd wyrządzonych wierzycielom tem rozporządzeniem, wobec tego proponuję dwa sposoby do usunięcia tych krzywd w sposób właściwy i sprawiedliwy.

I SPOSÓB

Zważywszy, że wszystkie artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych począwszy od 5 do 50 włącznie są jawnymi, niesprawiedliwymi wybiegami na korzyść dłużników a z krzywdą wierzycieli, wzruszającymi prawo cywilne, sądowe i konstytucyjne (§§ 95, 99) winne być skasowane zupełnie, zaś pozostałe artykuły 1, 2, 3 i 4, uzupełnić art. 5-tym tej treści.

Z powodu zniszczenia wojennego, gdzie takowe się okaże, i spadku waluty wszystkie długi spłacone w czasie spadku waluty markami oraz pozostałe do dnia 14 maja 1924 r. niespłacone długi, winne być wyrównane i spłacone według skali art. 2-go wymienionego rozporządzenia z procentami 6 rocznie od lipca 1919 r. do dnia zapłaty w stosunku procentowym do wartości obciążonego długiem i zniszczonego majątku.

Wartość zniszczonego majątku oszacuje Komisja biegłych złożona z dwóch osób ze strony dłużnika i dwóch osób ze strony wierzyciela, pod przewodnictwem Sędziego Pokoju, Burmistrza, księdza lub Wójta gminy gdzie tego zajdzie potrzeba.

II SPOSÓB

Wszelkie straty poniesione w czasie wojny światowej przez utratę zdolności do pracy, zniszczenia majątku nieruchomego lub pieniężnego w gotówce, winne być odszkodowane przez ogół społeczeństwa za pośrednictwem Skarbu Państwa. — Wobec tego wszelkie straty wierzycieli prywatnych, poniesione wskutek spadku waluty, wywołanej nadmiernym drukowaniem marek polskich, na wydatki wojenne i ogólno-państwowe obliczone na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku, o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, winne być odszkodowane przez Skarb Państwa stosownie do skali art. 2 powyższego rozporządzenia w pełnej wartości.

A. A.

Polisy amerykańskie muszą być zapłacone

Sprawa polis amerykańskich, jak wiadomo, dotychczas nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Wprawdzie władze sądowe amerykańskie orzekły zasadniczo, że obywatele obcy w danym wypadku polacy, mogą występować na drogę sądową przeciw towarzystwom, żądając wypłacenia asekuracji ale nie było jeszcze rozprawy merytorycznej. W międzyczasie niektóre towarzystwa przewidując pewnie, że wyrok sądu w końcu wypadnie na ich niekorzyść proponują swym byłym klijentom, a obecnie wierzycielom ugodę i to na bardzo marnych warunkach. Ze sprawa towarzystw wygląda na nich niepomyślnie dowodzi nowy wyrok w sprawie starego ubezpieczenia.

Pisma niemieckie mianowicie notują wyrok w sprawie z powództwa obywatela Rzeszy niemieckiej przeciwko amerykańskiemu towarzystwu ubezpieczeniowemu p. f. „Mutual Life Insurance Company" o 20.000 marek niemieckich przedwojennych, płatnych w roku 1925. Sąd amerykański The Southern Division of the U. S. District Court of rhe discrict of California zasądził powodowi 4,884,5 na tej zasadzie, iż w dniu płatności marka papierowa nie istniała, a ponieważ raty ubezpieczeniowe były płatne w pełnej wartości złota, przeto je należy zasądzić obecnie w takiej wartości, t. j. w markach złotych. Prócz tego sąd zasądził powodowi koszty procesu i odsetki 7 proc. licząc od dnia płatności wierzytelności.

Wyrok ten stanowi poważny precedens, albowiem normy prawne stosowane wobec wierzytelności obywateli niemieckich muszą być również stosowane wobec obywateli polskich.

Obywatele Z.S.S.R. uważani są w Polsce „za zaginionych“

Sąd apelacyjny ogłosił uzasadnienie wyroku w znamiennej sprawie kurateli nad majątkiem p. Edwarda Dickstejna, urodzonego w Warszawie, obecnie, skutkiem nieopuszczenia granic Rosji w terminie wskazanym dla optantów — obywatela Z. S. S. R.

Pełnomocnik jego adw. L. Okręt prosił sąd o uchylenie tej kurateli i o przekazanie nieruchomości jej właścicielowi, ewentualnie jego pełnomocnikowi.

Sąd okręgowy prośbę tę oddalił, sąd apelacyjny uchwałę tę zatwierdził, a uzasadniając ją orzekł:

Sąd okręgowy uchwałą z dn. 16 czerwca 1920 r. uznał nieobecnego w kraju Edwarda Dickteina, właściciela nieruchomości „Kolonja w dobrach Targówek Nr. 14“ na zaginionego i zarządził kuratelę nad wymienioną nieruchomością.

Stosownie do art. XVII ust. 2 Traktatu Ryskiego z dn. 11.III 1921 r., rozstrzyganie spraw o uregulowanie, opartych na tytułach prawnych roszczeń osób fizycznych i prawnych do rządu i instytucyj państwowych strony przeciwnej — należy do kompetencji Mieszanej Komisji Rozrachunkowej, przewidzianej w art. XVII tego traktatu.

Ustanowienie to — w odniesieniu do kuratel nad majątkami nieobecnych obywateli Z. S. S. R. należy zgodnie z wyjaśnieniem ministra sprawiedliwości w okólniku z dn. 14 maja 1925 r., rozumieć w tym sensie, że obywatele Z. S. S. R. nie mogą występować do sądów zwyczajnych o uchylenie kurateli zanim uzyskają zezwolenie na to uchylenie i wydanie mienia od kompetentnej władzy jąką jest Mieszana Komisja Rozrachunkowa.

Jak wynika z pisma departamentu likwidacyjnego ministerjum skarbu 5.VIII 1927 r., ani Edward Dicktein ani jego pełnomocnik do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej o takie zezwolenie nie wystąpił.

Wobec powyższego sąd apelacyjny uznał żądanie zniesienia kurateli za przedwczesne.

Dodać należy, że departament likwidacyjny zezwala na uchylenie kurateli tylko w takim przypadku, kiedy obywatel Z. S. S. R. — właściciel nieruchomości w Polsce, komunikuje, że prosi o uchylenie kurateli w celu sprzedarzy nieruchomości.

Dla ułatwienia obrotu departament oddaje właścicielowi mienie, zachowując konieczną kontrolę w interesie skarbu przy zawarciu aktu sprzedaży.

Wynika przeto z cytowanego orzeczenia, że obywatel Z. S. S. R. w żadnym innym przypadku rozporządzać swym majątkiem ani zarządzać nim — nie może.

Stanowisko Rządu Rzplitej w tej i podobnych sprawach jest słuszne i uzasadnione, gdyż Rosja Sowiecka wywłaszczyła z wszelkiej własności obywateli polskich bez żadnego odszkodowania, wobec czego Rząd Rzplitej winien wszelkiego rodzaju majątki obywateli Z. S. S. R. przewłaszczyć na rzecz Skarbu Polskiego, celem chociażby częściowego pokrycia poniesionych strat przez poszczególnych obywateli Polskich.

Zapłaty przyjęte

Z uwag do § 40 wynika, że prawodawca dopuszcza możność dochodzenia dopłaty dla sum, złożonych do depozytu sądowego i nawet w tym wypadku, gdy zostały one skreślone przez prawomocny wyrok sądowy, uznając, że tylko dobrowolnie przyjęte przez wierzycieli zapłaty, umorzyły ich wierzytelność w myśl zasady „volenti non fit iniuria“. Ostatnia praktyka Sądu Najwyższego zasadę tę również potwierdza, ze względów słuszności należałoby jednak koncepcję tę rozciągnąć i na ten wypadek, gdy wierzyciel zapłatę przyjął osobiście, albowiem sam fakt odbioru bynajmniej nie dowodzi, że zgodził się on dobrowolnie na skreślenie sumy hipotecznej. Zmusiły go w danym wypadku te fakta, że Sądy podówczas dokonywały przymusowego skreślenia, a więc wierzyciel wobec bezustannej dewaluacji waluty znajdował się w obawie, że suma jego zostanie złożoną do depozytu i w przyszłości straci wszelką wartość. Nie może więc w danym wypadku być mowy o dobrowolnem przyjęciu sumy, skoro sądy i zwierzchność hipoteczna zmuszały do odbioru i sankcjonowały spłaty w nominalnej wysokości.

Pan prof. Zoll sam twierdzi, „iż dekret uznaje, że tylko dobrowolnie przyjęte przez wierzycieli zapłaty umorzyły ich wierzytelność“.

Czyim więc kosztem odbyło się losowanie listów zastawnych? Pamiętamy wszyscy, że zrozpaczeni posiadacze listów zastawnych w okresie inflacji bezskutecznie usiłowali nie tylko słowem, lecz również i czynem przeszkodzić bezprawnemu wywłaszczeniu ich drogą losowań. Przypomnijmy następujący protest złożony w Tow. Kred. Ziemskiem przez mężów zaufania posiadaczy listów zastawnych: „Jeszcze raz jaknajkategorycznie protestujemy przeciwko losowaniu“. Czy może tu być mowa o dobrowolnem przyjęciu zapłaty przez wierzycieli? Jeżeli prawodawca dopuszcza restytucję hipotek, skreślonych wbrew woli wierzycieli, dlaczego sankcjonuje zapłaty, dokonane przez dłużników Tow. Kred.?, wszak ustalenie czterdziestoletniego okresu amortyzacyjnego i tak stawia ich w położeniu znacznie pomyślniejszem, niż pozostałych dłużników.

Pan prof. Zoll sam przyznaje, że „postanowienie § 40 łączy się oczywiście z pewną niesprawiedliwością“, uważa atoli, że gdyby obecnie dano wierzycielom możność domagania się zapłaty nadwyżek, utworzonoby precedens dla licznych procesów, co spowodowałoby perturbacje w położeniu gospodarczem kraju.

A więc wierzyciele zostają skrzywdzeni tylko dlatego, by nie obarczać sądów sprawami i dla uniknięcia pewnych zamieszek w stosunkach gospodarczych. Powyższa sentencja jest w rażącej sprzeczności: „fiat iustitia pereat mundus“. I tu znowóż trzebaby

wskazać na prawo niemieckie, które dopuszcza restytucję umorzonych hipotek nie tylko w tym wypadku, gdy pierwszy dłużnik jest jeszcze w posiadaniu nieruchomości, lecz w wyjątkowych wypadkach i wtedy, gdy przeszła ona do nowonabywcy. Dla ilustracji przytoczę następujący fakt z praktyki sądów niemieckich. Właściciel sprzedał swą nieruchomość w kwietniu 1923 roku za sumę 4.400 złotych marek, obowiązując się umorzyć ciążącą na nieruchomości sumę hipoteczną; co też zostało przez niego uskutecznione. Wierzyciele występują obecnie z powództwem o przywrócenie wpisu hipotecznego, w wysokości 25.000 zł. marek. Nowonabywca, opierając się na punkcie w umowie, żąda od sprzedawcy umorzenia tej sumy; powództwo jego zostaje jednak oddalone, jako sprzeczne z zasadami etycznemi (Decyzja Sądu w Monachjum 25.X 1925 r.). Widzimy więc, że interesy zarówno wierzycieli, jak i pierwszego właściciela, zostały uchronione, natomiast straty ponosi nowonabywca—co jest niezawodnie zgodne z poczuciem słuszności, albowiem nieruchomość została przez niego nabyta za bezcen w okresie inflacji.

Dłużnik sprzedał w 1925 roku nieruchomość, obciążoną długiem hipotecznym 100.000 marek, za cenę 55.000 zł. marek. Nowy właściciel, przyjmując na siebie obowiązek uiszczenia sumy hipot. potrącił od ceny kupna 15.000 zł. marek, przypadającej za dług ten po przerachowaniu podług obowiązującej w 1925 r. „Dritte Steuernotverordnung„. Ponieważ podług nowego prawa stawka waloryzacyjna została podwyższona do 25 proc., obecny właściciel żąda od porzedniego umorzenia dodatkowej sumy (10.000 zł. m.); powództwo to jednak zostaje oddalone decyzją Sądu Najwyższego (z dnia 2 marca 1927 r.). Z przytoczonych decyzji, jak również z wielu innych wyroków sądów niemieckich wynika, że ci z pośród wierzycieli, którzy spłaceni zostali w zdewaluowanych markach, lub podług stawek, ustalonych przez poprzednią ustawę, mogą obecnie dochodzić swych praw nawet w wypadku, gdy nieruchomość przeszła do nowego właściciela.

W wypadku zaś, gdy przywrócenie hipoteki wykreślonej połączone jest z oczywistą krzywdą dla poprzedniego dłużnika (ze względu na wysokość sumy, osiągniętej ze sprzedaży nieruchomości podczas inflacji) temu ostatniemu służy prawo regresu przeciwko obecnemu właścicielowi. *M. F.*

Z ruchu organizacyjnego

Ostatnio utworzone zostały Oddziały Związku w Grajewie przy ul. Kilińskiego Nr. 5 i w Puławach przy ul. Kołłątaja Nr. 26.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Związku w Kolnie odbędzie się w dniu 2-go września r. b. celem wyboru miejscowego Zarządu.

Kasy gminne i spółdzielcze

winny oddać wierzycielom po 2.66 zł. za 1 rubla przedwojennego

Ustawodawca układający rozporządzenie Prezydenta Rzeezypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, chcąc niesłusznie skrzywdzić wierzycieli na korzyść dłużników, którzy korzystając ze spadku waluty zwrócili swe długi do Kas Pożyczkowo-oszczędnościowych i Banków w mniejszej wartości przed poszukiwaniem wyrównania tych długów wegług skali art. 2 tego rozporządzenia, umieścił w niem najniesprawiedliwszy, bo wstecz działający, bez uprzedniego ostrzeżenia, art. 40, który w punkcie 1 mówi: „Zapłaty przyjęte przez uprawnionego nie mogą być przez niego kwestjonowane z powodu spadku wartości pieniądza w okresie przyjęcia zapłaty, chyba że przyjęcie nastąpiło pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki".

Pomimo, że ten art. 40 jest jeden z najniesłuszniejszych i najniesprawiedliwszych wykrętów, bo działa wstecz, czego się w całym świecie nie praktykuje, następnie zamiast zabezpieczyć wierzycieli przed niewiadomym rozporządzeniem zabezpiecza dłużników przed słusznym obowiązkiem wyrównania swych długów według skali art. 2 i nie mówi o okresie czasu od dnia wypożyczenia do dnia zapłaty, a tylko o okresie zapłaty i o nadwyżce, znaczyłoby naprzód, zamiast wartości w dniu zapłaty, to jednak trzeba się zastanowić nad tem, kto właściwie według istniejących praw i przepisów jest tym uprawnionym, a kto przyswaja sobie to miano niesłusznie dla własnej korzyści.

Według istniejących na całym świecie praw i przepisów uprawnionych do odbierania należności czyli długów, jest właściciel względnie upoważniona przez niego specjalną plenipotencją druga osoba, do uregulowania jego należności z osobą trzecią obcą, zaś w instytucjach publiczno prawnych przez nominacje lub uchwały zatwierdzone przez władze nadzorcze, lecz spółdzielcze kasy pożyczkowo-oszczędnościowe jako prywatne przedsiębiorstwa, działające tylko pomiędzy swojemi wspólnie zainteresowanymi i solidarnie odpowiadającymi członkami tego przedsiębiorstwa wybranych lub ugodzonych przez nich rachmistrzów, czyli zarządy do prowadzenia ich własnych rachunków, nie mogą liczyć za uprawnionych tej kategorji, o których mówi art. 40 i prawo własności do jej posiadaczy w sprawie osób trzecich, ponieważ pomiędzy stowarzyszonymi i solidarnie odpowiedzialnymi członkami spółdzielczych przedsiębiorstw w sprawie własnoogólnej niema miejsca na uprawnionego tej kategorji.

A jednak ci wspólni przedsiębiorcy w jednej osobie dłużnicy i członkowie solidarnie odpowiedzialni przed wierzycielami, korzystając z braku omówienia w tej sprawie art. 40 przez Ministra Skarbu, kto jest tym uprawnionym, samowolnie zaliczyli Spółdzielnie do instytucyj publiczno prawnych, a swoich rachmistrzów jako uprawnionych i zastosowali do siebie i swoich rachmistrzów wymieniony art. 40 punkt I rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych i w ten sposób cały kapitał swego przedsiębiorstwa podzielony między siebie zabrali sobie.

Wskutek czego na pokrycie wkładów przeliczonych według skali art. 2 w kasie nieposiadającej innego majątku prócz gotówki pozostało zero, a członko

wie za wzięte od wierzycieli pieniądze dziś są właścicielami ładnych majątków i śmieją się z krzywdy poszkodowanych wierzycieli.

O tem Minister Skarbu dobrze wie i nic nie robi.

Wobec powyższego należy zwrócić się do Sejmu o znowelizowawanie powyższego rozporządzenia i wyjaśnienie, że Spółdzielnie nie są instytucjami publiczno prawnemi lecz prywatnemi przedsiębiorstwami z solidarną odpowiedzialnością przed swymi wierzycielami i nie mają prawa stosować art. 40 rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań publiczno prawnych do siebie i swoich rachmistrzów, ponieważ pomiędzy niemi i ich solidarną odpowiedzialnością we własnym przedsiębiorstwie niema miejsca dla uprawnionego tej kategorji, o którym jest mowa w artykule (on może być, lecz tylko pomiędzy stowarzyszonymi członkami a wierzycielami) i że wszyscy członkowie, którzy otrzymali część wkładów swych wierzycieli pod pozorem pożyczki winni je wyrównać i zwrócić według skali art. 2 wzmienionego rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

A. A.

Przyczyna niedomagań rynku kredytowego

Z oficjalnego komunikatu, opublikowanego w związku z ostatnią pożyczką inwestycyjną wynika, że ogólna suma zgłoszonych subskrypcyj dwukrotnie przewyższa sumę emitowanej pożyczki, co zdaniem autorów świadczy o patrjotycznym nastroju społeczeństwa, wzroście prestige'u rządu i odrodzeuiu się kredytu prywatnego. Twierdzenie autorów komunikatu w części, dotyczącej ofiarności obywateli i popularności Rządu obecnego znajduje potwierdzenie w życiu ekonomicznem kraju. Znaczenie pożyczki inwestycyjnej coprawda z punktu widzenia praktycznego jest niewielkie, albowiem suma osiągnięta jest nikła i stanowi zaledwie kroplę w morzu ogólnych zapotrzebowań kredytowych. Posiada ona natomiast ogromne znaczenie moralne. Ofiarność społeczeństwa uwypukla się nietylko w poważnej liście ofiar poległych w walkach o Niepodległość Państwa, lecz również w cyfrach udzielanych Państwu w chwilach krytycznych funduszów.

Wystarcza przypomnieć, że w latach 1918—1922, a więc w okresie niezwykłej ciasnoty na rynku pieniężnym i rozuzdanej spekulacji towarowej i walutowej, Państwo ulokowało różnych pożyczek na sumę 19 miljardów marek, będących ekwiwalentem 40 miljonów dolarów. Waloryzacja tych pożyczek do wysokości 80 miljonów zł. była niezawodnie wielce niesłuszna i w niej tkwi przyczyna smutnego objawu, że w następnym czteroletnim okresie nie zdołano zaciągnąć ani jednej pożyczki wewnętrznej. Pod dodatnim wpływem jednak racjonalnej polityki gospodarczej rządu obecnego, a zwłaszcza wskutek ponownej rewaloryzacji pożyczek państwowych, świadczącej o dobrej woli czynników miarodajnych — nastąpiła znaczna poprawa w stosunkach prywatno-państwowych, czego dowodem jest wielki sukces w postaci pożyczki dolarowej i ostatniej inwestycyjnej.

Zgoła odmiennie przedstawia się sytuacja w świecie prywatno-prawnym. W pracach ekonomistów czytamy sentencje o odrodzonym kredycie wewnętrznym i wzrastającej sumie wkładów, co jednak bynajmniej nie świadczy o znormalizowaniu rynku koredytowego.

Optymizm ten uzasadniony tylko w wypadku, gdy porównujemy obecną sytuację, panującą na rynku kredytowym z anormalnym, poinflacyjnym stanem w 1924 roku, natomiast dochodzimy do konkluzji nie bardzo pocieszającej, gdy za punkt wyjścia przyjmujemy okres, poprzedzający wojnę światową. Ogólna suma wkładów na obecnym obszarze Rzeczypospolitej wynosiła przed wojną 3.000 miljonów zł. franków, obecnie zaś 900 milj. zł. fr. przyczem wkłady te są przeważnie krótkoterminowe. Wkłady w kasach oszczędności i sp. akcyjnych wynosiły 2.400 milj. fr., obecnie zaś 260 milj. zł. fr. Obieg listów zastawnych Tow. Kred. m. Warszawy sięgał 120 milj. rubli, a więc cyfry, równej sumie, osiągniętej z pożyczki stabilizacyjnej, która, jak wiadomo, umożliwiła sanację skarbowości Polski. Obieg listów zast. łódzkich sięgał 30 miljonów rubli, a więc sumy, przewyższającej wpływy z pożyczki włoskiej.

Obecnie zaś rola tych wszystkich instytucji jest minimalna, zaś emitowane listy zast. już w pierwszach latach wykazują dissagio w wysokości 30 (8 proc. list. zast. nowe), ewentualnie 50 proc. (skonwertowane 5 proc. list. zast.). Instytucja lokalna m. stoł. Warszawy, reprezentująca majątek o wartości 550 miljonów złotych, której obligi znajdowały chętnych nabywców zarówno w kraju jak i zagranicą, obecnie, gdy emituje pożyczkę osiąga sumę zaledwie wystarczającą na pokrycie kosztów druku obligacyj. Kredyt długoterminowy wynosi 10 proc. zaś w kasach oszczędności zaledwie 5 proc. przedwojennego

Cyfry powyższe nasuwają dość smutne refleksje, ukrywać ich jednak nie należy, albowiem stawianie prawidłowej djagnozy jest pierwszym warunkiem skuteczności wysiłków sanacyjnych. Niedomagania bankowości w Polsce, o których wspomina również prof. Kemmerer w swym memorjale, bynajmniej nie są natury chronicznej i nie ulega wątpliwości, że naprawa krzywd, chociażby częściowa, wyrządzona wierzycielom przez banki, umożliwi proces odrestaurowania ich wpływów do poziomu przedwojennego. Przywrócenie zasad etycznych w stosunkach prywatno-prawnych jest koniecznością państwową — rozumiał to rząd, który już kilkakrotnie zrewaloryzował swe pożyczki. Miejska Kasa Oszczędności i Powiatowa Kasa Oszcz. w Krakowie, które ostatnio dobrowolnie podniosły stawkę waloryzacyjną ponad normę ustalona przez lex Zoll oraz różne instytucje kredytowe.

Podniesienia stawek waloryzacyjnych, a zwłaszcza w stosunku do roszczeń hipotecznych, nie obarcza dłużników większemi ciężarami, niż w chwili opublikowania rozporządzenia, albowiem złoty uległ dewaluacji, zaś ceny nieruchomości podskoczyły do poziomu przedwojennego. Przy omawianiu kwestji odrodzenia kredytu wewnętrznego, nie powinniśmy zapominać również o smutnym objawie rozpanoszenia się kapitału zagranicznego, który opanował już wiele najważniejszych dziedzin naszego życia ekonomicznego (gazownie, elektrownie, telefony, kanalizacja, przemysł węglowy, naftowy i t. d.).

Hegemonja kapitału zagranicznego jest niebezpieczna i najskuteczniejszem antidotum przeciwko niej jest bezsprzeczne rozszerzenie kredytu wewnętrznego.

Maurycy Frenkiel.

O zwrot 50 miljonów złotych,

zagrabionych przez Niemców robotnikom polskim

Z Warszawy donoszą, że Organizacje robotnicze w województwie Śląskiem i na Pomorzu podjęły akcję mającą na celu odzyskanie znacznych sum, które należą się robotnikom b. zaboru pruskiego od rządu niemieckiego.

Chodzi tu o t. zw. kasy gwareckie, w których robotnicy byli przymusowo ubezpieczeni. Majątek tych instytucyj został wywieziony do Niemiec.

Układy dobrowolne z rządem Rzeszy co do zwrotu tych należności Polsce nie doprowadziły do porozumienia. Polska musiala wystąpić na drogę sądową i sprawę wygrała. Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze uznał pretensje Polski za całkowicie uzasadnione i przyznał rządowi polskiemu 26 milj. marek złotych.

Wyrok ten, wydany rok temu, nie został dotychczas wykonany przez Niemcy, pomimo naszych wielokrotnych interwencyj dyplomatycznych.

W kołach robotniczych powstał projekt poruszenia tej sprawy na forum międzynarodowem, a przedewszystkiem w międzynarodowem biurze pracy przy Lidze Narodów.

Reforma waloryzacji komornego — a reforma waloryzacji wierzytelności prywatno-prawnych

Jak się dowiadujemy, właściciele nieruchomości miejskich i czynniki bliżej im stojące wysuwają projekt waloryzacji komornego. Projekt ten wiąże się z kwestją znalezienia funduszów dla skutecznej akcji zabudowy. Poddawane badaniu wszelkie źródła, z których można byłoby uzyskać odpowiednie kapitały na cele tej akcji. Zastanawiano się nad różnemi koncepcjami w wynalezieniu źródła pożyczek na cele zabudowania kraju, które ze względów ekonomicznych zostały odrzucone.

Ostatecznie chwycono się waloryzacji opłat za komorne w stosunku od 100—175 proc. przedwojennego komornego.

Co się tyczy właścicieli domów, do ich kasy wpływałoby 100 procent przedwojennego komornego.

Podług tego projektu waloryzacja komornego miałaby się już zacząć od 1 stycznia 1929 r.

Za przykład, że takie podwyższenie komornego nie jest nowością podano, iż w Niemczech komorne zwaloryzowano w wysokości 142 procent.

W związku z przytoczonym projektem waloryzacji przedwojennego komornego nie od rzeczy będzie przypomnieć projektodawcom, że domaganie się waloryzacji komornego właścicieli domów jest ściśle związane z żądaniem wierzycieli i nie może być projekt ten wniesiony wcześniej, dopuki w takim samym stosunku nie zostaną przewaloryzowane wierzytelności obciążające nieruchomości miejskie.

Dlaczegoż to p. p. projektodawcy nie stawiaja za przykład dla siebie, że w Niemczech uzależniono waloryzację komornego przedwojennego do waloryzacji przedwojennych wierzytelności? Przecież skutek waloryzacji takiej odrazu dał się odczuć.

Napłynąłby kapitał tak skrzętnie poszukiwany zagranicą i opłacany haraczem wysokich odsetek.

Zniknąłby nieufność ludu pracującego do Rządu i wzmogłaby się poważna lokata kapitału na hipoteki miejskie.

Wypłynęłaby fala ukrytych skarbów w postaci pieniądza i zasiliłaby pustynną naszą gospodarkę ekonomiczną i nastąpiłoby odprężenie stosunków gospodarczych kraju.

Powszechnie nam jest wiadomem, że w Niemczech trzykrotnie ulegała zmianom ustawa waloryzacyjna i dzisiaj wierzyciele niemieccy otrzymują to, co pożyczali. A u nas czy poczyniono jakie kroki w tak żywotnej i palącej sprawie?

Apelujemy do miarodajnych czynników przedstawicieli Narodu, aby wyrządzoną krzywdę setkom tysięcy obywateli Polskich naprawili w najbliższym czasie i aby waloryzacje komornego uzależnili od waloryzacji wierzytelności prywatno-prawnych.

O przedwojenny dług w wysokości 98.000 rubli

„Kurjer Zachodni" pisze:

Przed wojną, jak wiadomo, b. Kongresówka pozbawiona była dobrodziejstwa samorządu gminnego. Krajem rządził generał-gubernator, który według swojego uznania, dobrej czy złej woli, dysponował zarówno pieniędzmi miejskiemi, jak i wogóle rozstrzygał wszelkie ważniejsze sprawy w zakres istnienia lub rozwoju miast wchodzące.

Tak się rzecz miała naturalnie i z Sosnowcem, który w pewnym okresie pozbawiony pieniędzy uzyskał je na rozkaz generał-gubernatora z funduszów Tomaszowa Mazowieckiego, Łodzi i Piotrkowa. Tomaszów Mazowiecki udzielił w ten sposób Sosnowcowi 98.000 rubli, Łódź i Piotrków o wiele więcej.

W wolnej już Polsce Tomaszów Mazowiecki upomniał się w Magistracie sosnowieckim o swoje pieniądze. Sprawa oparła się w sądzie i Sąd okręgowy w Sosnowcu odrzucił pretensje Tomaszowa do Sosnowca, motywując wyrok tem, że przedwojenne pretensje miast nie mogą być brane pod uwagę, bowiem wówczas nie istniał samorząd komunalny i dzisiejsze samorządy nie powinny odpowiadać za rozkazy generał-gubernatorów.

Tymczasem jednak Sąd apelacyjny w Warszawie zajął inne stanowisko i zasądził od Sosnowca na rzecz Tomoszowa Mazowieckiego zwaloryzowaną sumę 98.000 rubli, co na złote wraz z kosztami sądowemi, wynosi około 150.000 zł.

Sosnowiec naturalnie wniósł skargę kasacyjną i sprawa dotychczas jest w toku.

Bawił w Sosnowcu prezydent Tomaszowa Maz., p. Orlik wraz z jednym z radnych miejskich, proponując zarządowi m. Sosnowca polubowne załatwienie sprawy, a więc zbonifikowanie części należności oraz ulgi w spłacie.

Propozycję tę wiceprezydent Sosnowca p. Jarża odrzucił tak, że rozstrzygnięcie sporu pozostaje obecnie całkowicie w rękach sądu. Niewątpliwie niekorzystne dla Sosnowca rozstrzygnięcie odbiłoby się w przykry sposób na finansach miasta, tembardziej, że wtedy zapewne Łódź i Piotrków wszczęłyby akcję dla rewindykacji swoich pretensyj.

Z sądów
Pełna waloryzacja

„Kurjer Warszawski“ z dnia 6.VI 1928 r. Nr 155.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem p. Prezesa J. Kukiel-Krajewskiegó, w jednym ze swych ostatnich orzeczeń przerachował rublową sumę zabezpieczoną na łódzkiej nieruchomości miejskiej według skali stuprocentowej w sprawie Olszerowej przeciwko Libermanom.

Kwestja była sporna o tyle, że aczkolwiek była to w rzeczywistości reszta niedopłaconego szacunku, to jednak nieruchomość przeszła w trzecie ręce. Z tego powodu nowonabywca żądał przerachowania w wysokości 25 proc. jako zwykłego długu.

Stan faktyczny sprawy był taki: niejaka Olszarowa sprzedała za 44.000 rubli swą kamienicę w Łodzi Bermanowej, pozostawiając na hipotece 36.000 rubli. Od Bergmanowej znowu nabyli tę nieruchomość małż. Libermanowie, przyjmując sumę Olszarowej na dotychczasowych warunkach. Ponieważ Olszarowa 1.000 rubli przepisała na inną osobę, żądała więc ona sądownie przerachowania tylko 35.000 rubli wraz z zaległemi procentami.

Sąd Okręgowy w Łodzi powództwo Olszarowej uwzględnił całkowicie, zasądzając na rzecz Olszarowej 109.392 zł. 50 gr. mimo orzeczenia biegłych z 1925 r., że nieruchomości miejskie są obecnie warte tylko 60 proc. tego, co przed wojną.

Ta opinja nie miała wpływu na wysokość przerachowania, albowiem zdaniem Sądu Okręgowego, wartość kamienic stale się zwiększa, a pozatem właściciele sum hipotecznych więcej zubożeli wskutek wojny, aniżeli właściciele nieruchomości,

W Sądzie Apelacyjnym pp. adwokaci St. Janczewski i Wł. Jeleński, ze względu na charakter należności Olszarowej prosili o pełną waloryzację, co Sąd uwzględnił zatwierdzając decyzję Sądu Okręgowego.

OD REDAKCJI

W związku z tak ważnym zadaniem, jakie powinna dokonać nasza organizacja, prosimy wszystkich członków i osoby zainteresowane oraz pp. prawników o nadsyłanie swoich projektów o zmianie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 r.

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 60.—
1/4 strony	„ 30.—
1/8 strony	„ 15.—
1/16 strony	„ 8.—
Strona pierwsza	50% drożej od ostatniej
Strona wewnętrzna	25% drożej od ostatniej

Drobne ogłoszenia po 6 groszy do słowa. Druk tłusty podwojnie.

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

Druk. Kiel. S-ki Wydawniczej, Sienkiewicza 15.